Nr. 39. Poznań, dnia 27 września 1924. Rocznik 5.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Strajk trwa nadal.

Wybuchły 15 września strajk drukarski trwa nadal. Publiczność jednak prawie że strajku nie zauważa, bo gazety wychodzą bez przerwy nadal i to coraz normalniej. Drukarnie kompletują swój personał coraz bardziej.

Publiczność, dla której Związek Drukarzy wydał „Wyjaśnienie“ strajku, niebardzo stanęła po stronie strajkujących, ponieważ każdy trzeźwo myślący postulatów tak wygórowanych uznać nie może.

Stwierdziliśmy już w numerze poprzednim „Przeglądu“, że strajk obecny, to robota nie tutejsza. Przekonuje nas o tem dowodnie ostatni numer warszawskich „Wiadomości Graficznych“, organu Związku Drukarzy, gdzie czytamy:

„IV. Zjazd naszej organizacji wiele czasu poświęcił sprawie cennika ogólno - krajowego, stwierdzając przez to, jak ta sprawa dla wszystkich stowarzyszonych jest ważną i pilną.

Walkę o ten cennik, przerwaną po strajku krakowskim, wznawiamy dziś z całą siłą na terenie Poznania. W poniedziałek, dn. 15. b. m., wybuchł w Poznaniu strajk drukarzy, w którym, jako naczelne żądanie, figuruje postulat 90 proc. minimum warszawskiego. Podniesienie cennika w całym kraju zależy od wygrania strajku poznańskiego. Strajk ten, jak przed dwoma laty strajk krakowski, poprzeć muszą pracownicy graficzni całej Polski.

Wzywamy Zarządy Okręgów i Oddziałów, aby niezwłocznie zawiadomiły członków o wybuchu strajku w Poznaniu i o znaczeniu tego strajku dla cennika ogólnokrajowego. Bądźcie gotowi do pomocy materjalnej. Powstrzymajcie wyjazd bezkondycyjnych do Poznania. Popularyzujcie wśród członków walkę poznańską i nawołujcie do udziału w tej walce.“

Wezwanie to mówi samo za siebie. Strajk ma być przeprowadzony bezwzględnie tak, ażeby osiągnąć 90 proc. minimum warszawskiego. Że to byłoby oczywistą ruiną naszego przemysłu graficznego, o to głowacze warszawscy nie pytają.

Wobec takich perspektyw strajk potrwać może dość długo, bo Poznań postulatów tych przyznać nie może. Za nędzę, w jakiej się znajdą pracownicy poznańscy, niechaj winią swoich prowodyrów, którzy bez zastanowienia głębszego doprowadzili do strajku, z którego obecnie nie wiedzą jak się wydobyć.

Z konferencji prasowej.

Konferencja naczelników wydziałów prasowych ministerstw spraw zagranicnych Estonji, Finlandji i Łotwy zakończyła swe prace. Przebieg konferencji wykazał zupełną zgodność poglądów na sprawy ujęte w program przygotowany i wypracowany przez ministerstwo spraw zagranicznych. Dyskusja toczyła się raczej na temat praktycznego wykonania proponowanych rozolucji, opracowania i redakcji, oraz nosiła charakter info macyjny. Ważniejsze rezolucje powzięte na konferencji dotyczą współpracy wydziałów prasowych ministerstw spraw zagranicznych czterech państw, zapewniająćch poparcie wycieczek naukowych, ekonomicznych, artystycznych, sportowych, dziennikarskich, turystycznych, popierania wystaw przemysłowych, rolniczych, handlowych, artystycznych, koncertów, konkursów sportowych i szeregu przejawów wymiany kulturalnej. W szczególności na propozycję delegata fińskiego, radzcy legacyjnego Toslofa, postanowiono wydać w ciągu najbliższych trzech lat podręczniki informacyjne o każdym z czterech krajów w trzech językach innych krajów, zapewnić sobie wzajemną wymianę filmów aktualnych i narodowych, przezroczy i fotogramów. Rezolucja specjalna wyraża opinję o konieczności udzielania darmo wiz i biletów kolejowych a także poczynienia ułatwień w większych miastach, miejscowościach leczniczych i klimatycznych, dziennikarzom, udającym się na czas dłuższy dla badania jednego z krajów interesowanych. Przy gorącem poparciu delegatów Estonji, Finlandji i Łotwy uchwalono, aby wydziały prasowe popierały inicjatywę organizacji naukowych dla wymiany wykładów i odczytów oraz kursów poszczególnych, i publikacji oficjal-

nych. Uznano za bardzo ważne dla wzajemnego zbliżenia się narodów zjazdy i wycieczki młodzieży w szczególności młodzieży harcerskiej. Wreszcie podkreślono konieczność jak najszybszego porozumienia oficjalnych agencji telegraficznych czterech państw w celu ulepszenia metod wzajemej obsługi w szególności korzystania z telefonu bez drutu.

Korespondencja ze Lwowa.

O IV. Targach Wschodnich.

Lwów, dnia 11 IX. 1924 r.

Pomimo pięknego powietrza nie mogę nazwać podróży do Lwowa przyjemnością, a to z powodu ogromnej odległości. Dość powiedzieć, że pociąg pospieszny „pędzi" z górą 15 godzin z Poznania do Lwiego Grodu.

Lwów sam, leżący na wschodnich rubieżach Rzeczpospolitej, przedstawia się wspaniale. Dworzec okazały, nosi nie bez słuszności dumny napis: „Leopolis semper fidelis". Pozostał on nam wierny podczas napadów Tatarów i Moskowiczan, czerni Chmielnickiego, wojsk Rakoczego i najazdu Szwedów, a ostatnio wytrzymał zwycięsko nawałę ukrainców.

Miasto, które nosi ślady ciężkich walk z przed 5-ciu laty, posiada wspaniałe kościoły, piękne budowle i pałace, jakich Poznań i inne grody zachodnie pozazdrościć mu mogą. Lwów ma śliczne i liczne parki, a zdaje się najpiękniejszy — to Park Kilińskiego, ogromny i starannie utrzymany, dominujący nad miastem. W tymże parku mieszczą się właśnie IV. Targi Wschodnie.

Cała wystawa — bo tak można słusznie nazwać IV. Targi Wschodnie — składa się z całego szeregu pięknych pawilonów, leżących po obu stronach Aleji, prowadzącej przez środek parku, stojących oddzielnie, a co jeden to wytworniejszy, z piękną architekturą zewnętrzną, a mimo to praktycznie i z komfortem urządzonych. Publiczności zda się niewiele, lecz przewędrowawszy owe kilkadziesiąt pawilonów i hal ogromnych, zbudowanych we formie tęczy, kilku restauracji, wśród których jedna inwalidów i obrońców Lwowa, — doliczyć by można kilku tysięcy zwiedzających. Transakcji jednakowoż zauważyłem mało; gdzieś niegdzieś czyta się plakacik „sprzedane", gdzieś niegdzieś wystawca skrzętnie notuje większe zlecenia.

Najwięcej imponująco przedstawia się **Dział Metalurgiczny i Maszyn**, który rozmieszczony w kilku ogromnych halach i na wolności, czyni na zwiedzającym olbrzymie wrażenie.

Nie widać jednak na Targach Wschodnich tego podniecenia, tej bieganiny, rozgłosu i krętaniny, co np. na Poznańskich Targach: wszystko odbywa się harmonijnie, jakby trochę ociężało, — każdy widocznie ma dużo czasu. Na mieście też nic prawie nie wskazuje, że to czas Targów, aczkolwiek ruch w mieście bardzo ożywiony. Czy ruch ten jest większy jak zwykle, nie mogłem z natury rzeczy, sam osądzić.

Dział Papierowy i Graficzny przedstawia się dosyć skromnie, powiedziałbym skromniej, jak na Targ. Pozn. Brakuje całego szeregu firm Łódzkich, Warszawskich, a Poznań zdaje się wcale nie jest reprezentowanym. Firmy zamiejscowe, reprezentowane są przeważnie przez zastępców lwowskich.

W Pawilonie Centralnym wystawiała Poligrafika (Warszawa) jedną **małą pospieszną** maszynę w ruchu, oraz kilka tyglówek, wyrobu niemieckiego. Kupców poznańskich zwiedzających, pomimo 5-ciu godzinnego zwiedzania wszystkich prawie działów, nie zauważyłem. Z firm poznańskich zauważyłem p. i. następujące: R. Barcikowski, (Chemikalja) Falkiewicz, (kosmetyk.) H. Cegielski. Nitsche i Ska. (maszyn) Sinner, Fabr. Droździy (Lubań) Tefelski i Ska. (struny), Fr. Beutlich, Lwówek.

Za to zagranica jest dość licznie reprezentowaną zwłaszcza firmy francuskie, (wina, jedwabie, kosmetyki etc.)

W końcu wypada mi nadmienić, iż biuro Mieszkaniowe, znajdujące się tuż przy dworcu funkcjonuje sprawnie i szybko. Za opłatą 6.- zł. wskazuje każdemu przybywającemu na T. W. mieszkanie, bądź to w hotelu, bądź u osób prywatnych. Również i swoboda ruchów panuje na terenie T. W. Nikt nie przeszkadza drugiemu, nie ma tłoku, mniej funkcjonarjuszy T. W. i... policji, wolno palić — nawet wewnątrz pawilonów etc. Wystawcy — dla braku „zajęcia", tworzą małe grupki alkoholowe lub tytoniowe i tym sposobem starają się czas i nudy zabić, czekając (lub może i nawet nie czekając) końca...

Z chwili bieżącej.

Premjerzy i Dziennikarze. Zaproszeni w Genewie na śniadanie przez związek dziennikarzy premjerzy Herriot i Mac Donald wypowiedzieli mowy, w których przypominają, że sami byli dziennikarzami. Zapewne zostaniemy nim i znów, gdy przestaniemy być szefami rządu — mówili premjerzy — i prosili prasę o współpracę w rozpoczętem wspólnie przez obu szefów rządów dziele pokoju.

Związek dziennikarzy niemieckich w Polsce. W Katowicach założono związek niemieckich redaktorów w Polsce. Związek ten stoi na stanowisku apolitycznem i będzie reprezentować interesy zawodowe i gospodarcze dziennikarzy niemieckich.

Napad na dziennikarza. Krakowski „Kurjer Codzienny" donosi pod 8. września. W dniu wczorajszym jeden rzeźnik, nieznanego dotąd nazwiska, napad w gmachu magistratu na sprawozdawcę miejsk. „Ilustr. Kurjera Codzienego" i ciężko go pobił. Przyczyną bestjalskiego napadu na dziennikarza, spełniającego sumiennie swój obowiązek były artykuły tego sprawozdawcy w sprawie nowych żądań rzeźników i piekarzy podwyższenia cen mięsa i pieczywa.

150-lecie „Gazety Warszawskiej". „Gazeta Warszawska", która obchodzi w roku bież. 150-lecie istnienia wydaje w najbliższym czasie wielki numer jubileuszowy i pisze z tego powodu: W dziejach prasy polskiej pismo nasze zajmuje wyjątkowe miejsce najstarszego dziennika narodowego, który dwie odległe epoki niepodległości państwa połączył — niby kablem podziemnym — pracą nad organizowaniem myśli narodowej w czasach rozbioru.

Kupcy żydowscy przeciw „Gazecie Bydgoskiej". Jak donosi „Gazeta Bydgoska", odbyła się w środę przeciw niej w sądzie powiatowym rozprawa z oskarżeniem Stow. Kupców Żydowskich. — Stowarzyszenie kupców - Żydów obraziło się na „Gazetę"

za opublikowanie w dniu 1 czerwca wiadomości, iż zebrania tego stowarzyszenia odbywają się w lokalu potajemnym, bo nie obwieszczonym ani przez szyld nazewnątrz domu, ani przez jakibądź napis w sieni, czy na drzwiach lokalu. W sprawie tej wzmianki nadesłało stow. kupców - Żydów, tytułujące się dowcipnie i podstępnie „Związkiem Kupców m. Bydgoszczy (Centrala w Warszawie)", do redakcji „Gazety" sprostowanie pod datą 2 czerwca oraz monit, że sprostowania tego nie umieszczono z datą 16-go czerwca b. r. — Ponieważ ani sprostowanie, nic zresztą nie prostujące, ani monit nie pomogły, wystąpili kupcy - Żydzi przeciwko „Gazecie" na drogę sądową. — Sąd powiatowy, po wysłuchaniu przedstawicieli obu stron, oskarżenie uchylił wobec braku podmiotowości tego oskarżenia.

Prasa w Czechosłowacji. Według statystyki w Czechach wychodzi ogółem 2060 pism perjodycznych, z czego 615 politycznych, 1445 innej treści, oraz ponadto 141 dzienników. Od czasu powstania republiki czechosłowackiej przybyło 241 czasopism czeskich i 124 czasopism niemieckich. Procentowo 66 proc. przypada na prasę czeską, 29 proc. na prasę niemiecką, 4 proc. na prasę węgierską i 4 proc. na prasę polską i ruską razem.

Konfiskata. Sąd Okręgowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Ognisko" nr. 7 z dnia 15. 8. 1924 r. pod tytułem: „Ośmiogodzinny dzień pracy zagrożony" zawiera znamiona zbrodni z par. 300 i 305 uk. uk., uznał dokonaną w dniu 13. 8. 1924 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl par. 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej w Poznaniu. Nowy rok szkolny trzeciego października 1924 r. Nauka w szkole oparta jest głównie na pracy w warsztatach. Obecnie istnieją działy: Kurs rysunku malarstwa dekoracyjnego i witrażownictwa, rzeźby, bronzownictwa i cyzelerstwa, zdobnictwa graficznego i introligatorstwa, ceramiki, batiku i zdobnictwa, kilimkarstwa, rysunki wieczorne. Prócz tych działów odbywają się w godzinach popołudniowych wykłady teoretyczne jak: historja sztuki, geometrja wykreślna, perspektywa, rysowanie pisma, materjałoznawstwo itd. W przyszłości zamierza się uruchomić działy: hafciarstwo, koronkarstwo, meblarstwo, koszykarstwo, zabawkarstwo, kowalstwo, architekturę wnętrza itd. — Wpisy uczniów przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat Szkoły — Poznań, ul. Jezuicka nr. 5.

Pisma polskie we Francji. We Francji pomnaża się na skutek wychodztwa robotników liczba pism polskich. Od 6 tygodni wychodzi w Lille „Wiarus Polski", jako pismo codzienne. — Przenosi się też do Francji drugi organ wychodźtwa westfalsko-nadreńskiego „Narodowiec" który wychodzić ma za dwa tygodnie w Lens.

Skutki polityki w wojsku. W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciw redak. „Głosu Prawdy" p. Władysławowi Stipczyńskiemu, oskarżonemu o znieważenie w druku polskiego korpusu oficerkiego, a w szczególności podpułkownika Stasiewicza, komendanta szkoły artyleryjskiej w Toruniu. W artykule swym wziął p. Stipczyński w obronę por. Władysława Machcewicza który wyraził powątpiewanie w skuteczność „wyprawy generała Czikela w Krakowie". Ppułk. Stasiewicz oddał por. Machcewicza za to powiedzenie do sądu wojskowego, a p. Stipczyński wyraził się o ppułk. Staskiewiczu „podły denuncjant". Sąd skazał p. red. „Głosu Prawdy na 2 miesiące więzienia. Zaznaczyć należy, że por. Machcewicz został skazany na 6 tygodni aresztu i wydalenie z wojska. Wyrok w sprawie p. Stipczyńskiego zapadł zaocznie.

Wpłacanie zaliczeń kolejowych za pośrednictwem P. K. O. Z licznych memorjałów wpływających do Ministerstwa Kolei Żelaznych wynika, że sfery przemysłowo-handlowe, zainteresowane w szybkim obrocie zaliczeń kolejowych, nie są należycie poinformowane o możliwości wypłaty przez stacje przeznaczenia pobranego zaliczenia za pośrednictwem P. K. O. Ze względu na dogodności jakie przedstawia wypłata zaliczeń w tej formie, Dyrekcja kolei państw. podaje do wiadomości, że stacje odbiorcze w myśl istniejących przepisów wypłacają na żądanie nadawcy zaliczenia pobrane za pośrednictwem P. K O. jednak tylko w wypadkach 1) jeżeli nadawca będący właścicielem konta w tej instytucyj dołączy do listu przewozowego odpowiedni blankiet. 2) gdy stacje nadania i przeznaczenia są stacjami P. K. P. względnie kolei prywatnych pozostających pod zarządem kolei państw. oraz 3) gdy zaliczenie opiewa na walutę krajową. Bliższych informacji udzielą ekspedycje towarowe.

Sprawy celne. W myśl rozporządzenia ogłoszonego w Dz. U. Rz. P. Nr. 71 przesyłki zagraniczne nadane do obszaru celnego lub też przeznaczone do tranzytowego przewozu przez polski obszar celny mają być zaopatrzone w 2 egzemplarz deklaracji celnej nadawcy według przepisanych wzorów. W związku z wprowadzeniem tego rozporządzenia Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że zarządzenie to zostało wydane w celu ułatwienia formalności celnych przez dołączanie do każdej ekspedycji oryginalnego dokumentu, którego wystawienie nie przedstawia żadnej trudności a jest nieodzowne przy każdej odprawie celnej. Deklaracje nadawcy zwalniają odbiorcę od obowiązku dostarczenia faktury itp. dokumentów handlowych na wypadek niemożności ich dostarczenia.

Wobec tego rozporządzenie powyższe należy aż do dalszego zarządzenia uważać za alternatywne, uzupełniające dotychczasowe postanowienia względem przedstawienia do odprawy celnej, dokumentów handlowych, które w razie niemożności ich dostarczenia urzędowi celnemu mogą być zastąpione przez wspomniane deklaracje nadawców.

Natomiast brak deklaracji, nadawcy nie może powodować doliczenia akcydencji o ile inne oryginalne dokumenty handlowe zostaną urzędowi celnemu przedstawione stosownie do brzmienia § 16 rozporządzenia o postępowaniu celnem.

Spółki akcyjne o charakterze użyteczności publicznej. W myśl rozporządzenia ogłoszonego w Dz. U. Rz. P. Nr. 72 do spółek akcyjnych, mających znaczenie państwowe lub użyteczności publicznej zostały oprócz dotychczasowych zaliczone spółki mające na celu budowę aparatów i silników lotniczych oraz eksploatację linji powietrznych komunikacyjnych.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Z rozpoczęciem roku szkolnego.

Wakacje się skończyły i dzieci wraz z rodzicami powróciły z wywczasów. Jest tutaj na czasie zwrócić uwagę tak dzieciom jak i rodzicom, aby przy zakupach materjałów szkolnych uważali na wyroby firm polskich w myśl zasady „swój do swego po swoje". Polecić możemy wyroby następujących firm: **Atrament:** Ciesielczyk (Herolda) Poznań - Rataje. **Pióra:** „Spław" Sp. Akc. Warszawa. **Ołówki:** Majewski i Ska. Warszawa. **Zeszyty:** Kręglewski i Ska., „Pol" T. z o. p. i Gozdziejewski W., Poznań.

Do popierania własnej, rodzimej wytwórczości, a tym samem do złagodzenia groźnego bezrobocia przyczynić się mogą w największej mierze nasi pp. kupcy - detaliści przez to, że nie będą prowadzić wyrobów i towarów firm zagranicznych, co skłoni ostatecznie klijentelę, mniej uświadomioną narodowo, do porzucenia hańbiącej wady społecznej, zawartej dosadnio w przysłowiu „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie". *Wal.*

Paszporty zabijają nasz handel i podrażają towary.

Pomimo wszelkich względnych ułatwień, jakie poczyniono ostatnio w sprawie paszportowej, 500 złotowa opłata pozostaje nadal, jak się zdaje, jednym z kamieni węgielnych naszej sanacji finansowej. Paszporty bowiem ulgowe w dalszym ciągu wydawane są bardzo skąpo i z wielkiemi utrudnieniami, zwłaszcza trudno jest uzyskać paszport ulgowy kupcom, którym władze odmawiają takich paszportów na podstawie zakwestjonowania ich „konieczności wyjazdu".

Władze lokalne przeważnie nie ponoszą tu winy, ponieważ do tej pory niema rozporządzenia, któreby dokładnie wyjaśniło, że owa „konieczność wyjazdu" nie potrzebuje być w każdym wypadku indywidualnie motywowana i że ewentualnie wystarczające dla władz do udzielenia paszportu powinno być poświadczenie odnośnej zawodowej organizacji gospodarczej tj. Izby przemysłowo-handlowej.

Że u nas potrzeba jeszcze o takie rzeczy specjalnie staczać walki, to jest niesłychanym nonsensem, zwłaszcza jeżeli się porówna choćby stosunki u najbliższych naszych sąsiadów, — gdzie w otrzymaniu paszportów zagranicznych utrudnienia są minimalne, a opłaty za nie prawie żadne. I tak w Czechach paszport ważny na dwa lata na podstawie którego można przekraczać granicę dowolną ilość razy, kosztuje 7-koron czeskich to jest 1 zł 10 gr; wizy na te paszporty są również w Czechach tańsze, np. na wjazd do Francji wizy nawet nie potrzeba wogóle, do Austrji wystarcza nalepienie marki wizowej. W Niemczech już w dniu 1. lipca zniesiono obowiązujące przez dwa i pół miesiąca opłaty paszportowej po 500 marek. Od 1. lipca paszport w Niemczech ważny na dwa lata kosztuje 5 marek, a opłata ryczałtowa za nieograniczoną liczbę wyjazdów zagranicznych wynosi 30 marek złotych.

Jakież są tego konsekwencje? U naszych sąsiadów handel swobodnie się rozwija. Od czasu jak tylko uwydatniła się perspektywa poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej na świecie, niemieckie firmy wysyłają już do nas setki agentów, którzy zawierają umowy co do kupna zarówno jak co do sprzedeży. na dostawę towaru do Polski i wywóz z Polski, na najkorzystniejszych dla siebie warunkach, mogą oni to zrobić, bo są pierwsi na miejscu, a swoboda ruchów nie jest niczem skrępowana. U nas kupiec musi kilka tygodni wyczekać się, zanim paszport otrzyma, nie mówiąc już o wysokich kosztach, rezygnuje więc z wyjazdu, a tem samem zrezygnować musi z samodzielnego wyszukania najlepszych źródeł zbytu dla swoich towarów i źródeł nabycia dla towarów zagranicznych. Jest wskutek tego z góry upośledzony w swej zdolności konkurencyjnej i skazany na zagraniczne pośrednictwo niemieckie lub czeskie — a koszta tego wszystkiego oczywiście opłacają w ostatecznym rezultacie szerokie warstwy polskich konsumentów. Stanowcza więc droga do sanacji finansowej i gospodarczej przez opłaty i utrudnienia paszportowe źle jest wybrana, albowiem szkody z tego pochodzące są niewątpliwie większe, niż możliwe zyski skarbu z tego źródła.

G. Sr.

Zasady handlu amerykańskiego artykułami biurowymi.

Związek amerykańskich kupców i wytwórców artykułów piśmiennych i przyborów biurowych, ustalił niedawno „normy uczciwego handlu, które poprzedza następująca teza:

„Uczciwe i rzeczywiste postępowanie ma rej wodzić w handlu artykułami piśmiennemi, ażeby nasze interesy wspólnie i wraz z wszystkimi ludźmi przyczyniły się do pomyślności naszego narodu".

Zasady same brzmią:

1. Myśmy sobie sami winni, że przedsiębiorstwa nasze prowadzone są w wysokim stopniu wśród osobistych nieporozumień.
2. Mamy wzajemnie liczyć się ze słowami
3. Nie uznamy doniesienia o braku dobrej wiary innego członka, dopóki nie będziemy w posiadaniu niezbitego dowodu.
4. Nie będziemy się między sobą procesować, chyba że usunięcie sporu przy współdziałaniu Związku jest niemożliwe.
5. O konkurencie, jego towarach i jego postępowaniu nie będziemy nigdy pogardliwie mówić.
6. Klijentów naszych będziemy z tą samą starannością obsługiwać, jakiej spodziewamy się od naszych dostawców.
7. Będziemy poważać naszych odbiorców, jednakże nie pozwolimy im, aby przepisywali nam politykę naszego interesu; również nie będziemy przypatrywać im się jako nieomylnemu źródłu dla wiadomości o naszych konkurentach lub naszych dostawcach.

8. Postaramy się w wszystkich kwestjach, dotyczących naszej branży, wydawać bezstronne rozstrzygnięcia.

9. Nasze koszty własne będziemy gruntownie badać. Każdy amerykański obywatel ma względem swego kraju obowiązek, swój interes tak prowadzić, aby mieć przytem uczciwy zarobek. Kto poniżej cen sprzedaje, burzy dobrą sławę towaru, dobrą sławę swego interesu i szacunek kupujących przed nim.

10. Ceny wyjątkowe dla jednych kupców, wskutek czego ci mogą je zaofiarowywać innym kupcom, są moralnie i logicznie niegodne i zasługują na potępienie.

11. Naśladowanie innych wyrobów, lub przez kogoś prowadzonych towarów przez używanie podobnych lub równych nazw, farb, liczb, układów, wzorów lub innych znaków jest niezgodne i kto tak handluje, ma być wykluczony ze Związku.

12. Jeżeli zastrzeżono sobie w umowie skonto, to musi ono punktualnie być udzielane, w przeciwnym bowiem razie łamie się umowę.

13. Kupiec nie powinien swemu dostawcy odsyłać towaru bez prawnej podstawy i bez jego zgody.

14. Kupcem drobnym jest ten, kto prowadzi zapasy towarów, aby je sprzedać konsumentom.

15. Hurtownikiem jest ten, kto prowadzi zapasy towarowe, aby je sprzedać detaliście, lub innemu pośrednikowi.

16. Fabrykantem jest ten, kto wykonuje gotowe wyroby, celem zbytu pośrednikowi lub konsumentowi.

17. Konsumentem jest ten, kto niszczy wartość handlową danego towaru przez używanie go.

18. Członkowie są zobowiązani według tych zasad postępować i przez swój wpływ, jako też przez przykład w swoim interesie doprowadzić do chwały.

O wysokości odsetek prawnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 27 sierpnia 1924 roku.

Na zasadzie art. 1 p. b. 5 i art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (Dz. U. R. P. No. 71 poz. 687) oraz zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1924 r. stanowię co następuje:

§ 1. Wysokość odsetek prawnych (ustawowych) w stosunkach prywatno-prawnych ustala się aż do odwołania na 24 procent od sta rocznie.

§ 2. Upoważnia się Ministra Skarbu do obniżenia w drodze rozporządzeń stopy procentowej ustalonej w § 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 3. 1. Przepis § 1 i 2 niniejszego rozporządzenia ma również zastosowanie w wypadkach, gdy tytuł prawny do odsetek prawnych powstał przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

2. Rozporządzenie niniejsze stosowane będzie przez sądy z urzędu bez względu na postawiony przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia wniosek strony zainteresowanej o zasądzenie odsetek według dotychczas obowiązujących przepisów.

2. W wypadkach gdy wysokość odsetek prawnych ustaloną została wyrokiem sądowem według przepisów dotychczas obowiązujących dopuszczalną jest egzekucja tych odsetek w wysokości ustalonej na mocy niniejszego rozporządzenia bez potrzeby uprzedniego uzyskiwania zmiany wyroku.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 5. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu i Ministrowi Sprawiedliwości.

Prezydent Rzeczypospolitej: S. Wojciechowski.
Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu: W. Grabski.
Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości: Siennicki.

Notatki

O tańsze książki szkolne w Polsce. Ministerstwo oświecenia publicznego ogłosiło w nr. 11 Dziennika urzędowego następujący okólnik w przedmiocie pomocy dla młodzieży szkolnej: „Związek księgarzy polskich, pismem z dnia 27. czerwca 1924 r., przyjął wobec ministerjum zobowiązanie, iż wszystkie księgarnie krajowe udzielą na bieżący rok szkolny (1924/25) zarządom szkół 10 proc. (dziesięcio-procentowego) ustępstwa na nabywanych przez nie dla uczniów podręcznikach, bez doliczania kosztów przesyłki. Zarządy szkół, które zechcą ułatwić młodzieży zaopatrzenie się w tańsze podręczniki, winni zwrócić się do księgarń bezpośrednio lub za pośrednictwem upoważnionych przedstawicieli, z powołaniem się na okólnik niniejszy."

Nowa mapa Polski. Ministerstwo robót publicznych rozpoczęło dnia 18. b. m. wstępne pomiary tryangulacyjne, będące przygotowaniem do pomiarów w całej Polsce celem opracowania nowej mapy Polski.

Zarazki na pieniądzach Papierowych. Sprawę szerzenia się chorób zakaźnych za pomocą pieniędzy papierowych badali dwaj lekarze chińscy z Szanghaju: Ha Dold i Chen-Ya-hsiahg, którzy badali długotrwałość niektórych zarazków na tych pieniądzach i wykazali, że lasecznik duru brzusznego zachowuje na nich zdolność żydiową od 12 do 120 godzin, lasecznik paratyfusów od 48 go 132. czerwonki od 2—24, cholery od 10 minut do 4 rodzin i błotnicy od 96 do 120 godzin. Zarazki na stacych, zabrudzonych papierkach żyją dłużej.

Mimo to zdaniem autorów, obawa przez zarażeniem się za pomocą pieniędzy papierowych jest zbyt przesadna, zarazki bowiem kryją się w zasokach skóry tak mocno, że niełatwo je przenieść. Niebezpieczeństwo zarażenia się wzrasta, gdy przy liczeniu pieniędzy zaślinia się palce śliną lub gdy się ma przytym do czynienia z przyrządzaniem lub wydawaniem produktów spożywczych.

Zrozumiały stąd wypływa wniosek dla nadzoru sanitarnego, żeby sprzedający produkty spożywcze, jak pieczywo i wędliny nie pełnili jednocześnie funkcji kasjerów.

Reforma pobierania podatku obrotowego: Jak się dowiadujemy, rząd nosi się z zamiarem zreformowania pobierania podat. obrotowego, gdyż obecna forma jego pobierania nie odpowiada zarówno płatnikom, jak i władzom skarbowym. Zamiar rewizji pobierania tego podatku będzie skierowany w tym kierunku, żeby podatek obrotowy nie stał się czynnikiem, wywołującym drożyznę. Premjer Grabski zajął się osobiście rozwiązaniem tego problemu.

Wymiana biletów jedno i pięcio groszowych na bilon metalowy. Po puszczeniu w obieg bilonu metalowego, zwaszcza jednogroszowego, należy spodziewać się że banki, a zwaszcza kasy skarbowe i urzędy pocztowe a niemniej i kupcy, zbrudzone bardzo bilety jednogroszowe zebrane w ciągu tygodnia, wymienią w oddziałach Banku Polskiego. Spostrzeżenia bowiem, jakie codziennie robić można w składach — szczególnie u rzeźników, piekarzy i w straganach owocowych utrwalać muszą każdego w przekonaniu, że bilety wspomniane są rozsadnikami rozmaitych mniej lub wiecej niebezpiecznych bakteryj, nie wspominając już o obrzydzeniu sobie apetytu.

Bałamut. Od pewnego czasu wychodzi w Bytomiu tygodnik pod tytułem „Głos Górnośląski". — Tygodnik ten wprawdzie pisany po polsku, nie jest jednakże gazetą polską. Wydają go centrowcy dla bałamucenia polskiego ludu górnośląskiego.

Sprawa wprowadzenia ustawy o pracy młodocianych i kobiet. W dniu 3 września r. b. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja w sprawie wprowadzenia w życie ustawy z dnia 2 lipca 1924 roku o pracy młodocianych i kobiet. Na konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele organizacyj pracodawców i pracowników, zostało ustalone, że ustawa winna być wprowadzona w życie we wszystkich dziedzinach pracy, wyszczególnionych w art. 1-szym ustawy z dniem 1 listopada. Wprowadzenie jednakże w życie kilku artykułów ustawy, które wymagać będzie specjalnych urządzeń i nakładów, będzie uskuteczniane stopniowo z tem jednak zastrzeżeniem, iż prekluzyjny termin upływa w dniu 29 lipca 1925 roku, w którym to terminie ustawa musi być wprowadzona w życie w całej rozciągłości w myśl przepisów art. 22. Do wspomnianych artykułów zaliczono art. 7, zawierający przepis o badaniu młodocianych przez lekarza na żądanie inspektora pracy dla stwierdzenia, czy praca, przy której młodociany jest zatrudniony, nie przekracza jego sił fizycznych i nie szkodzi jego rozwojowi. Następnie art. 9 ust. 1, nakładający na młodocianych obowiązek uczęszczania na naukę dokształcającą lub kursa dla analfabetów, oraz art. 15, według którego przepisów przedsiębiorca obowiązany jest do urządzenia dla kobiet osobnych ustępów, ubieralni i umywalni, o ile zatrudnia ponad 5 kobiet i do utrzymywania żłobku dla niemowląt i urządzeń kąpielowych dla kobiet, o ile zatrudnia ponad 100 kobiet.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej. W numerze 70 „Dziennika Ustaw" wydrukowane zostało rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Sprawiedliwości o lichwie pieniężnej, którego mocą przedsiębiorstwa bankowe obowiązywane są co miesiąc przedstawiać wykazy najwyższych procentów i prowizyj, oraz wynagrodzenia pobieranego tytułem zwrotu własnych kosztów przy dyskoncie weksli, od kont debetowych rachunku bieżącego, od rachunków debetowych otwartego kredytu, od pożyczek terminowych, gwarancji z tytułu eksportu, gwarancji w formie indosu na wekslu i innych, od zaświadczeń walutowych, inkasa, zleceń giełdowych i za wydawanie akredytyw. Przy czynościach kredytowych korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 24 proc. w stosuku rocznym, zwrot zaś własnych kosztów aż do odwołania nie może przekraczać 12 proc. w stosunku rocznym. Umowy, zawarte przed 1 lipca rb., a przewidujące wyższe korzyści, ulegają wykonaniu w ten sposób, iż korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbiższego terminu płatności, nie przekraczający trzech miesięcy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia.

Ile papieru zużywa Ameryka? Konsumcja papieru w Stanach Zjednoczonych, dochodząca do więcej niż 8 000 000 ton rocznie, jest większą od konsumcji wszystkich innych narodów świata razem wziąwszy, a biorąc każde państwo pojedyńczo, to konsumcja amerykańska jest dwa razy tak wielką jak brytyjska. Pomimo jednak dostatecznych zasobów swoich własnych w materjałach potrzebnych na wyrób papieru, połowa tego materjału jest sprowadzaną z zagranicy.

Amerykanki i businnes. W międzynarodowym kongresie reklamy wzięło udział — wśród 2000 uczestników — 700 kobiet, przeważnie Amerykanek. Ich przywódczyni i sekretarka związku światowych klubów reklamy, p. Stella Boromann, oświadczyła, że kobiety szczególnie dobrze nadają się do propagandy interesów. Są w Stanach Zjednoczonych panie, zarabiające jako kierowniczki instytucyj reklamowych po 10 000 dolarów rocznie. Zadziwiający sukces kobiet — mówi p. Boromann — w interesach po wojnie, ma swe źródło w ich zdolności zajmowania się szczegółikami, podczas, gdy mężczyźni, zajęci wielkiemi ideami, często zapominają o ważności pozornych drobiazgów. W amerykańskim świecie interesów niema antagonizmu między obiema płciami, lecz mężczyźni przyznają otwarcie, że w pewnych sprawach muszą ustąpić kobietom".

Bibljoteka publiczna w Nowym Jorku. Chlubą istotną kulturalnego urządzenia i udogodnień Nowego Jorku jest słynna i na najwyższym poziomie stojąca bibljoteka publiczna. — Już samo wejście przez shcody marmurowe jest imponujące, jak również widok olbrzymich sal czytelniczych. Obfitość jej zbiorów stawia się na równi z największemi w Europie. Obecnie jeden z dziennikarzy tamtejszych opisuje świetne jej urządzenia: Niema dosłownie żadnej książki lub żadnego czasopisma na kuli ziemskiej, których byś tu nie dostał i to z szybkością iście niesamowitą. Piszesz karteczkę i wkładasz ją do skrzynki, a po jakich 10 minutach numer twojej książki zjawia się na ścianie w cyfrach ognistych, to znak, że już jest dla ciebie przygotowana. Siedzą tu w tych salach tysiące ludzi wszelkich narodowości świata. Wolno również wypożyczać sobie książki do domu.

Najkompletniejszy zbiór marek. Hrabia Geza Majlath w Budapeszcie posiada najkompletniejszy zbiór marek na świecie. Brakuje mu tylko dwunastu marek do tego kompletu, który jest uważany przez filatelistów za idealny.

Papierowe organy. W Ameryce oddawna używają masy papierowej zawiast szkła, metali, drzewa, ale nikomu nie przyszło jeszcze do głowy zrobić z masy papierowej..... rury do organów. Pierwszy wpadł na ten pomysł uczony chemik włoski, ksiądz Giovanni Crespi Rigguso. W kościele Inocoronata w Medjolanie są organy, w których wszystkie rury w ilości 1400, zrobione są z tego materjału. Podobnie mają dźwięk zupełnie czysty i . . . metaliczny.

Pobór akcji nowych emisji przez Skarb państwa. Ustawa z dnia 31 lipca 1924 (Dz. U. Rz. P. Nr. 75) przyznaje Skarbowi Państwa wobec spółek akcyjnych, założonych przed dniem 1. sierpnia 1914, przywilej wykonania prawa poboru akcyj, wydanych z zastrzeżeniem

pierwszeństwa dla akcjonarjuszy spółek, zamiast tych akconarjuszy, którzy ze swego prawa poboru nie skorzystali. Właściciele akcji, którzy w terminie prekluzyjnym z przyczyn uzasadnionych prawa swego do poboru akcyj nowych emisji nie wykonali, mają prawo w przeciągu lat 5 od daty zamknięcia subskrypcji i wystąpić z żądaniem odstąpienia im tych akcyj, które w ich miejsce nabędzie Skarb Państwa.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednoiitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.